

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1948  
Cena 50 gr. WYD. AB Nr 189 (5914)  
ŚRODA, 14. VIII. 63 r.

## Z zimnowojennymi koncepcjami Schroeder przybywa do Londynu

### „Plan“ NRF dla stordpedowania radzieckich propozycji paktu o nieagresji

LONDYN PAP. DZIŚ W GODZINACH RANNYCH ZACHODNIONIEMIECKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH, GERHARD SCHROEDER, PRZYBYŁ Z JEDNODNIOWĄ WIZYTĄ DO LONDYNU. PRZEPROWADZI ON ROZMOWY Z BRITYJSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH LORDEM HOME, A W GODZINACH POPÓLNIOWYCH SPOTKA SIĘ Z PREMIEREM MACMILLANEM.

### Bracia syjamscy rozdzieleni

NOWY JORK PAP. W szpitalu w Glendale (Kalifornia) lekarze przeprowadzili w niedzielę operację rozdzielenia dwóch braci syjamskich. Matka ich ma 16 lat.

RZECZNIK szpitala powiedział, że chłopcy, którzy zrośnięci byli częściowo klatką piersiową, a częściowo brzuchem czują się dobrze.

## Bezczelność i obłuda portugalskiego dyktatora

### „Przemówienie do narodu“ Salazara

LONDYN PAP. JAK PODAJĄ Z LIZBONY, „PREMIER“ PORTUGALII ANTONIO SALAZAR WYGLÓSIŁ TAM W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM DŁUGIE „PRZEMÓWIENIE DO NARODU“ TRANSMITOWANE PRZEZ RADIO I TELEWIZJĘ.

74-LETNI dyktator oznajmił buńczucznie, że Portugalia będzie za wszelką cenę bronić swych posiadłości w Afryce. Salazar na wet nie wspominał o zarzutach na temat wyzysku, terroru i represji w Angoli i innych koloniach portugalskich w Afryce. Oświadczył natomiast, że Portugalia musi „trwać w Afryce“, bo jest tam „pamiętnikiem świętego dziedzictwa“, utrzymywał, iż „mieszkańcy portugalskich terytoriów zamorskich ży-

ją w pokoju i cieszą się pełną równością“. Szczyt obłudy i beczelności osiągnął w zdaniu, w którym stwierdził, że „wielkie pokolenia wojowników, administratorów, misjonarzy i osadników (którzy, jak wiadomo z historii, trudnili się głównie wyzyskiwaniem Murzynów i handlem niewolnikami — red.) poważnie wzbogacili Portugalie w wartości moralne“.

### PŁYWAJĄCE „PEDETY“

MOSKWA PAP. Na wodach mórz i oceanów wzdłuż północnej granicy Związku Radzieckiego, trwa obecnie główny sezon żeglowny. Jak co roku na północnych wodach pływa kilka dużych statków handlowych spełniających rolę „Domów towarowych“.

wach ze Związkiem Radzieckim Zachód konsultował się z Bonn. Jak wynika z doniesień pochodzących z dobrze poinformowanych źródeł, rząd NRF zamierza przedłożyć własny „plan“ uregulowania problemów środkowo-europejskich w celu stordpedowania radzieckich propozycji o zawarciu paktu nieagresji między blokiem NATO a państwami Układu Warszawskiego.

### Czyżby Scotland Yard miał rację?

## Świeży chleb zdradza bandytów

LONDYN PAP. A więc przyjęta przez Scotland Yard robocza teoria, że zrabowane banknoty znajdują się w promieniu około 50 km od miejsca napadu, okazała się nie całkowicie pozbawiona podstaw.

WCZORAJ po południu policja wkroczyła do farmy leżącej w odległości 3 km od najbliższego miasteczka — Brill, oraz 24 km od Cheddington, miejscowości w pobliżu której bandyci dokonali w ubiegły czwartek napadu na jadący ze Szkocji do Londynu pociąg pocztowy.

NA MIEJSCU znaleziono jeszcze świeży chleb, ciężarówkę oraz 2 landrovery — pojazdy używane przez armię brytyjską, na dziedzińcu wykopany dół o głębokości 60 cm oraz stopy worków pocztowych. Wszystko to wskazuje, że złoczyńcy musieli w pośpiechu opuścić farmę.

Według mieszkającego w pobliżu pastora, bandyci opuścili farmę we wtorek nad ranem, a więc na kilka godzin przed wkroczeniem tam policji. Pastor, Stuart Ashby powiedział, że został obudzony nad ranem przez przejeżdżające pędem przez wieś 3 ciężarówki ze zgaszonymi reflektorami.

SCOTLAND YARD naprowadzony został na właściwy trop dzięki anonimowemu informatorowi, który zatelefonował na posterunek policji w Brill.

W pobliżu farmy, która posłużyła napastnikom za kryjówkę, znajduje się droga, która w czasie wojny używana była jako miejsce startu samolotów. W związku z tym ponownie stawiane są przypuszczenia, że bandyci mogli część łupu przewieźć samolotem.

### Złot kiperów

PRAGA PAP. Na międzynarodowym konkursie win w Bratysławie w ciągu trzech pierwszych dni zdegustowano 578 gatunków tego trunku. Międzynarodowe jury przyznało już 95 złotych, 411 srebrnych i 57 brązowych medali.

## Znów rozbieżności w Algierii Ferhat Abbas ustąpi?

LONDYN PAP. Jak do nosi z Algierii kor. agencji Reutersa, powołując się na źródła dobrze poinformowane, przewodniczący algierskiego Zgromadzenia Narodowego, Ferhat Abbas poda się wkrótce do dymisji.

Dymisja ta nastąpi prawdopodobnie 20 września. Jak już podawaliśmy poprzednio, projekt konstytucji zatwierdzony 31 lipca, przewiduje wprowadzenie rządów prezydenckich i systemu jednopartyjnego.

### Spotkanie Chruszczowa z pisarzami europejskimi

MOSKWA PAP. Przebywający na urlopie w okolicach Gagra, premier ZSRR Nikita Chruszczow przyjął we wtorek grupę uczestników zakończonej w ostatnich dniach sesji rady kierowniczej Europejskiej Wspólnoty Pisarzy (COMES).

W SPOTKANIU wzięło udział 28 literatów.

NIKITA Chruszczow, mówił w czasie spotkania o wielkiej odpowiedzialności literatów przed narodem, o ich roli w walce o pokój i przyjaźń między narodami, w kształtowaniu opinii publicznej.

## Konflikt Haiti - Dominikana

WASZYNGTON PAP. W radzie Organizacji Państw Amerykańskich ogłoszono we wtorek, że rada zbierze się w czwartek, 15 sierpnia, dla rozpatrzenia sporu między Haiti i Republiką Dominikańską.

JAK WIADOMO, rząd Haiti oskarżył Dominikanę o udzielanie pomocy, uchodźcom haitańskim, którzy na początku ubiegłego tygodnia wyładowali na półwyspie Haiti, rozpoczynając akcję zbrojną przeciwko prezydentowi Duvalierowi. Rząd Dominikany ze swej strony zaprzeczył zarzutom haitańskim.

Rada Organizacji Państw Amerykańskich wysłucha na zamkniętym posiedzeniu sprawozdania, które zostało przygotowane przez specjalny komitet OPA.

## Goście z grodu Łuczniczki na m/s „Bydgoszcz“



Jak już donosiliśmy, wczoraj załoga m/s „BYDGOSZCZ“ gościła przedstawicieli władz grodu Łuczniczki. Na pokład statku przybyli: sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy

— J. MAJCHRZAK, przewodniczący Prez. WRN, poseł na Sejm A. SCHMIDT, z-ca dowódcy OW — gen. brg. Zb. SZYDŁOWSKI, przewodniczący Prez. MRN K. MALUDZIŃSKI oraz poseł na Sejm — W. LASOTA.

## Krwawa walka w podwodnych głębiniach

MOSKWA PAP. Amator podwodnych wycieczek, płetwonurek Anatol Tampolski po zanurzeniu się w wody jeziora Ładoگا zauważył, że krąży koło niego jakiś „gruby zwierz“. Po chwili stwierdził, że w jego kierunku płynie olbrzymia fokka, która w jakiś sposób dostała się do jeziora.

W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Szczecina: sekretarz KW PZPR — K. PRUSIŃSKI, wiceprzewodniczący Prez. WRN, poseł na Sejm — P. WARCHOLE, wiceprzewodniczący Prez. MRN — E. GAŁKA.

Z ramienia kierownictwa PZM obecni byli na spotkaniu z-ca dyrektora d/s eksploatacji — R. KARGER oraz sekretarz KZ PZPR — J. ZAJDELA.

NIE NAMYŚLAJĄC SIĘ, dłużej wystrzelił z podwodnego pistoletu, ale tylko ranił fokę, która rozsierdzona, gwałtownie go zaatakowała. Na pomoc ruszył mu znajdujący się na szczęście w pobliżu kolega. Foka skierowała się przeciwko niemu i schwytała go zębami za ramię. W tym momencie Tampolski zadał jej kilka ciosów sztylblem. Ciosy te były śmiertelne.

Gościł powitał serdecznie dowódcę m/s „BYDGOSZCZ“ — kpt ż.w. — Z. RATAJCZAK. Załoga statku otrzymała szereg upominków, gościom wręczono natomiast pamiątkowe proporzyczki PZM.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele władz Bydgoszczy zwiedzili nasze miasto. (k)

NA ZDJĘCIU: GOŚCIE z Bydgoszczy zwiedzają w towarzystwie przedstawicieli władz partyjnych i państwowych Szczecina m/s „Bydgoszcz“ (Foto St. Cieślak).



- Szkoła Tysiąclecia dla Warszawy
- Spotkania żołnierzy ze społeczeństwem

# Jubileusz ludowego lotnictwa

WARSZAWA PAP. W TYM ROKU ŚWIETUJEMY 20-LECIE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO, A ZA ROK PÓBODNY JUBILEUSZ BĘDĄ OBCHODZIĆ NASZE WOJSKA LOTNICZE.

Z tych okazji w całym kraju odbędą się wiele imprez. Plan obchodów 20-lecia ludowego lotnictwa polskiego opracowała specjalna komisja z udziałem przedstawicieli lotnictwa operacyjnego wojsk ochrony powietrznej kraju, In spektoratu Lotnictwa oraz Aeroklubu PRL.

DLA UCZCZENIA zbliżającej się rocznicy ok. 70 proc. żołnierzy Inspektoratu Lotnictwa podjęło różne zobowiązania indywidualne. 12 października — w 20-lecie Ludowego WP — nastąpi oficjalne przekazanie społeczeństwu Warszawy szkoły Tysiąclecia na Bielancech, zbudowanej ze składek kadry jednostek lotniczych.

AEROKLUB PRL zamierza zorganizować okolicznościowy teleturniej, „dni otwartych lotnisk” dla młodzieży, wystawy lotniczego sprzętu sportowego itp. imprezy.

Filumeniści i filatelisci ucieśnią się zapewne specjalnymi nalepkami i znaczkami pocztowymi poświęconymi lotnictwu.

## Z bocianiego gniazda

### STATKI NA WESCIU:

- S/S „SLAWNO” z Danii — pod białym.
- S/S „MALBORK” z Danii — pod białym.
- S/S „WIECZOREK” z Danii — pod białym.
- S/S „SOLDEK” z Danii — pod białym.
- M/S „WAHMIA” z Goteborga z Orbnica.

### STATKI NA WYJŚCIU:

- S/S „KOPALNIA CZELADZ” — do Łulea pod białym.
- M/S „ELBLĄG” — do Antwerpji przez Gdynię z drabnicą.
- S/S „KIELCE” — do Danii z węglam.
- S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” do Danii z węglam.

NA LINII południowokandy-nawskiej zastępstwo za m/s „MAZURY” przejmie z dniem 15 bm m/s „RUSALKA”. Trasa podróży statku prowadzić będzie ze Szczecina przez Gdańsk, Malmö, Goteborg do Kopenhagi.

### NA ŁOWISKACH:

TRAWLERY „ODRY” ze Szwajcarii uzyskały wczoraj na Morzu Północnym ponownie najlepsze wyniki. 13 trawlerów odловиło łącznie 220 ton śledzi. Najwięcej ryb złowiła załoga motorowca „Wietrzo” z kpt. Bronisławem Bogdanowiczem. 70 ton. Jest to najlepszy wynik z dnia uzyskany w ostatnich latach na wodach Morza Północnego.

W CZORAJ odcumował od statku-bazy „Kaszuby” frachtowiec duński „Bergite Freilisen” udający się z ładunkiem 4 500 beczek śledzi do Kopenhagi. Również łącznikowie „Jastarnia” jest w drodze do Szwajcarii z ładunkiem 3 500 beczek śledzi.

## POMNIK Żołnierza Polskiego

WARSZAWA PAP. W 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego i w dzień Święta WP — 12 października br. nastąpi w Warszawie odsłonięcie pomnika Żołnierza Polskiego dłuta Xawerego Dunikowskiego. 6-metrowej wysokości sylwetka żołnierza w hełmie i z pepeszą w rękę — bo tak wyglądał będzie pomnik — wzniesiona zostanie na Osł Saskiej, w miejscu, w którym niedługo znajdowała się Żelazna Brama. Monument wykuty będzie z marmuru strzegomskiego, tworzywa, z którego wykonana jest warszawska Kolumna Zygmunta i „Światowid” z pomnika grunwaldzkiego.

## 1000 dzieci Polonii na obozach i koloniach

# Wakacje na ziemi ojczystej

WARSZAWA PAP. PO 6-TYGODNIOWYM POBYCIE W NAJPIĘKNIJ POŁOŻONYCH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI KONCZA SWOJE WAKACJE DZIECI POLONII ZAGRANICZNEJ.

Od kilku dni grupy młodzieży wyczołęły i pełnej wrażeń powracają do swoich rodziców, zamieszkałych we Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, NRF, Austrii, Szwecji, Szwajcarii, Danii, USA i Kanadzie.

OGÓLEM na jęgorocznych koloniach i obozach dla dzieci Polonii zagranicznej przebywało około tysiąca dziewcząt i chłopców. Znajdowały się one pod opieką wychowawców, lekarzy i pielęgniarek.

DZIECI Polonii zagranicznej spędzali wakacje wspólnie z uczniami różnych szkół w kraju, odbywając wraz z nimi wycieczki krajoznawcze i turystyczne. Aby umożliwić dzieciom jak najlepsze poznanie Polski, w trzech punktach kraju — Gdańsku, Krakowie i Warszawie zorganizowano specjalne ośrodki wycieczkowe. Na koloniach i obozach dla dzieci polonijnych program wypełniał również wiele ciekawych imprez i spotkań młodzieży z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, literatami i artystami. Na zakończenie wakacji młodzież polonijna przyjmowana była uroczystie przez gospodarzy terenu — przedstawicieli rad narodowych.

## Uwaga - słonka!

WARSZAWA PAP. Wysokie temperatury w czerwcu i lipcu oraz brak większych opadów stworzyły szczególnie korzystne warunki dla rozprzestrzeniania się stonki ziemniaczanej. Ogniska tego szkodnika wykryto w br. na przeszło 1 240 tys. ha plantacji ziemniaczanych, co stanowi 44 proc. ogólnego arealu uprawy tej rośliny. Tak duże nasilenie stonki wystąpiło u nas tylko w 1961 roku, jednakże wówczas nie pojawiła się ona tak masowo w województwach południowo-wschodnich.

W WOJ. LUBELSKIM szkodnik zaatakował w tym roku obszar blisko 3 razy większy niż przed dwoma laty, zaś w województwach krakowskim i rzeszowskim nawet czterokrotnie. Najbardziej masowo słonka wystąpiła jednak w województwach opolskim i łódzkim, a także poznańskim, wrocławskim i zielonogórskim. W pierwszych dwóch jej ognisk wykryto na 73—78 proc. obszaru uprawy ziemniaków, a w pozostałych na przeszło 60 proc.

## List z kraju

# Śląsk oparł się kanikule

TO wcale nie przesada. W Katowicach i innych miastach Śląskiej niecki węglowej ani krzty z tego, co powszechnie w lipcu i sierpniu dziennikarska brać zwykła nazywać „ogórkami”.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim wielki konkurs Przejazdu WRN, WK FIN i redakcji „Trybuny Robotniczej” na najlepszy zagospodarowany w czynie społecznym osiedle. Pierwszy bilans konkursu jest niezwykle optymistyczny. Lista zgłoszeń obejmuje już ponad 80 osiedli, i to osiedli z

reguly liczących po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Mimo panującej przed kilkoma jeszcze dniami fali upałów do prac społecznych wychodziły codziennie dziesiątki tysięcy ludzi. Kryteria oceny osiągniętych wyników w konkursie stanowią m. in.: stan czystości otoczenia budynków, zazielenianie i zadrzewianie nowych terenów, stan urządzeń sanitarnych w budynkach, stan estetyczny budynków, stan czystości ulic, placów publicznych oraz chodników, konserwacja kanalizacji deszczowej, stan osiedlenia osiedla, organizacji wywozu nieczystości, likwidacja dziłkich wysypisk śmieci, szop, parkanów i ruder.

Oczywiście do realizacji tych założeń nie wystarczy sama dobra wola mieszkańców. Dlatego też do konkursu szerokim frontem włączyły się rady narodowe, komitety FJN, komitety blokowe, właściciele i zarządcy budynków mieszkalnych. Organizatorzy konkursu przewidują, iż wartość czynów społecznych przyniesie społeczeństwu województwa katowickiego dzięki tej inicjatywie kilkadziesiąt mln zł, nie zapominając o nieprzemysłowych, trwałych wartościach wychowawczych i moralnych tego gigantycznego konkursu.

Niewątpliwie na uwagę zasługuje też decyzja powstania w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku, Wojewódzkiego Ośrodka Aktualizacji Wiedzy dla dziesiątków tysięcy inżynierów i techników Śląskiego przemysłu. Nowy ośrodek składać się będzie z zespołu budynków szkolnych, socialno-bytowych i administracyjno-gospodarczych o łącznej kubaturze 54 tys. m sześć. Będzie on dysponował 15 salami wykładowymi, aulą na 500 osób, własnym kinem, biblioteką z 30 tys. tomów, 250 pokojami mieszkalnymi, stołówką, kawiarnią, salami klubowymi itp. Pomyślano także o parkingu samochodowym i terenach sportowych. Nauka w tym nowym i potrzebnym ośrodku oparta będzie o zasady stacjonarne.

Skoro już jesteśmy przy technice, warto wspomnieć o katowickiej wystawie „Technika — 63”, czynnej od niedawna w Halli Parkowej. Cieszy się ona dużym powodzeniem i zainteresowaniem zakładów pracy, biur projektowo-montażowych i placówek naukowo-badawczych. Sens wystawy nie zamyka się w samych ekspozycjach. Właśnie teraz, w drugiej połowie sierpnia rozpoczyna się na terenie wystawy, spotkania przedstawicieli poszczególnych dziedzin gospodarki w celu nawiązywania rozumień na rozwiązywanie trudnych problemów technicznych w zakładach pracy.

Nie ma więc czasu na „ogórkami”, jest natomiast na rzetelną i ciekawą działalność społeczną.

Z. CETOWSKI

## POGODA na dziś

DZURNY synoptyk na dzisiaj: popołudnie za pochłada zaczimawanie umiarkowana ne, temperatura do 23 st. (O 6 rano, 10 12 st.). Wiatry slabe, po-łudniowo - zachodnie. Jutro — nieco więcej słonca.



## Jesienne nowości „Mody Polskiej”

WARSZAWA PAP. „MODA POLSKA” PRZYGOTOWUJE OBECNIE JESIENNO-ZIMOWĄ KOLEKCJĘ, KTÓRĄ ZA KILKA TYGODNI BĘDZIE MOŻNA ZOBACZYĆ W CAŁOŚCI NA POKAZACH, A WE FRAGMENTACH NA LAMACH ILUSTROWANYCH MAGAZYNOW, W TV I NA KRONIKACH FILMOWYCH.

W SEZONIE jesiennie-zimowym — moda kobieca ma być spokojna i sportowa. Główną cechą charakterystyczną prostych w kroju okryć i kostiumów są poszerzone ramiona. Rękawy, które wywołują ten efekt, są przeważnie wszystkie

reglanowo lub w inny uwy-puklający kombinacyjny sposób. Kostiumy jesiennie mają dłuższe zakęty i obowiązkowe rozcięcie z tyłu. Najmłodniejsze spodnice składają się z czterech kontrastów. Ponieważ moda przewiduje w tym roku również ostrą zimę, niezbędny uzupełnieniem prostych w kroju płaszczy są szale — przeważnie z futra lub wykonające futrem oraz długie, sięgające po kolana boty z miękkiej skóry.

## 5 rocznica śmierci F. Joliot-Curie

WARSZAWA PAP. W związku z przypadającą 14 bm. rocznicą śmierci Fryderyka Joliot-Curie, prezydium OKP wy-stosowało do Francuskiego Komitetu Pokoju depeszę następującej treści:

„W pięćdziesiąt rocznicę śmierci Fryderyka Joliot-Curie, współtwórcy światowego ruchu pokoju, pierwszego przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, wielkiego uczonego, znakomitego syna narodu francuskiego, szczerzego przyjaciela Polski Ludowej — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju składa hołd Jego pamięci”.

# OBYCZAJOWA REWOLUCJA NA DACHU ŚWIATA

W NEPALU, HIMALAJSKIM KOLESTWIE NA POGRANICZU INDII I CHIN, WCHODZI W ŻYCIĘ Z DNIEM 17 SIERPNIĄ BR. NOWY KODEKS PRAWNY (MULKI AIN), REGULUJĄCY NIEKTÓRE SPRAWY OBYCZAJOWE. KODEKS ZNOSI PRZYWILEJE KASTOWE, NP. IMMUNITET WYŻSZYCH KAST OD KARY ŚMIERCI, ORAZ RÓWNA „NIEDOTYKALNYCH” Z RESZTĄ SPOŁECZYSTWA.

NAJWIĘKSZE zmiany przynosi kodeks w prawie małżeńskim. Znosi wielożenstwo, dopuszcza możliwość rozwodu — o ile małżonkowie żyli w separacji co najmniej przez 3 lata, w wypadku fizycznego upośledzenia jednego z małżonków, oraz w wypadku, kiedy mąż nie może zapewnić żonie utrzymania. Kodeks zakazuje powszechnej dotychczas praktyki zawierania związków małżeńskich przez dzieci i ustala minimum wieku na 14 lat dla kobiet i 18 dla mężczyzn. Ciekawym novum jest ustalenie dopuszczalnej rozpiętości wieku małżonków — na 20 lat. Wdowy uzyskują prawo ponownego wyjścia za mąż. Kodeks utrzymuje zakaz zmięsożęstwa i zakaz zmiany religii. Za podobne przestępstwo kodeks przewiduje karę więzienia do trzech lat. Głównie chodzi o islam i chrześcijaństwo, gdyż w kodeksie nie mówi się o zakazie zmiany religii buddyjskiej na hinduizm i odwrotnie, czyli o dwóch religiach panujących w tym kraju.

O ile Czytelniku znajdziecie się w Nepalu pamiętaj, że przylapani na próbie nawrócenia Nepalczyka na islam lub chrześcijaństwo, posiadają rok w więzieniu, a potem będziesz eksmitowany z Nepalu. Zresztą czy znalazłby się ktoś na tyle nierozsądny, by wyrzekać się hinduizmu? Konstytucja Nepalu z 1962 roku (bardzo zresztą postępową w stosunku do poprzedniej z 1959 r.) ustala, że na tronie królewskim w Nepalu może zasiadać wyłącznie wyznawca hinduizmu i to jeszcze do tego Aryjczyk.

Istotnie, niektóre punkty kodeksu brzmią dla nas egzotyycznie. W warunkach nepalskich stanowią jednak prawdziwą rewolucję. Ostrze ich skierowane jest m.in. przeciwko grupom uprzywilejowanym i tylko autorytet króla, który stoi za nowym kodeksem, potrafi przełamać opór tych grup przeciwko kodeksowi. (L. P.)

## ABC-RWPG

### Wicepremier CSRS o specjalizacji

Wicepremier rządu CSRS O. Simunek udzielił przed kilkoma dniami wywiadu przedstawicielowi rozgłośni Czechosłowackiego Radia, w którym omówił szereg podstawowych problemów związanych z działalnością RWPG. W odpowiedzi na pytanie: jak postępują prace RWPG w zakresie specjalizacji i kooperacji przemysłowej? — O. SIMUNEK powiedział:

W ostatnich latach organa RWPG podjęły szereg zaleceń przede wszystkim w przemyśle maszynowym, chemii i metalurgii. W przemyśle maszynowym doszliśmy do specjalizacji 30 grup maszyn i urządzeń, obejmujących ponad tysiąc wzorów. W dziedzinie przemysłu chemicznego specjalizacja objęła około 2 tysiące artykułów. W metalurgii obejmuje ona produkcję nie których gatunków materiałów walcowanych, rur itp. Potrzeby rosną jednak szybciej niż postęp prac w zakresie specjalizacji. Dlatego też osiągnięty poziom specjalizacji jest niedostateczny zarówno z punktu widzenia potrzeb całego obozu specjalistycznego jak i z punktu widzenia gospodarki narodowej. Przyjęte decyzje nie spowodowały jeszcze zasadniczych zmian struktury przemysłu maszynowego, chemicznego i metalurgicznego.

Zaś w odpowiedzi na temat polityki kredytowej CSRS wobec krajów socjalistycznych, członków RWPG, wicepremier O. Simunek stwierdził:

„Udzielanie kredytów oparte jest zawsze na zasadzie wzajemności i korzyści. Wystarczy przytoczyć fakt, że z tytułu spłaty kredytów udzielonych krajom członkowskim Rady otrzymamy np. 12 000 000 ton wzbogacającej rudy żelaznej, 443 tys. ton nawozów potasowych, znaczne ilości miedzi, cynku, aluminium itp. Droga udzielania kredytów zabezpieczyliśmy sobie długoterwale dostawy cennych materiałów i surowców również i po ich splaceniu. Z drugiej strony Czechosłowackie kredyty pomagają krajom demokracji ludowej rozwijać podstawowe wymagające inwestycji gałęzie przemysłu i zwiększają ich możliwości wydobycia surowców.” (CET)

## Dalekopis Przyjazzi

### NOWE CENTRUM BERLINA

PRACE nad odbudową centrum demokratycznego Berlina posuwają się szybko naprzód i będą ostatecznie zakończone do końca 1963 roku. W opracowaniu projektów nowego wystrój architektonicznego centrum Berlina brało udział 37 zespołów twórczych. Część znanej i popularnej Unter den Linden otrzyma nowoczesne bloki. Do końca br. zakończone zostaną prace przy Straussberger Platz i Alexander Platz. Przy Karl-Marx-Allee trwają prace ewentualnie imponujących smaczków restauracji „Moskwa”, pałacu filmowego „International” i hotelu „Berolina”.

### POLONICA

W MASOWEJ serii wydawnictwa Neus Leben w Berlinie ukazała się powieść kryminalna Piłata Guzy „Następny odchodzi 22:15”. W tej samej serii wydane zostały ostatnio dwie powieści Arkadego Fiedlera „Rio de Oro” i „Maly Bizon”.  
Najpoczytniejszym spośród polskich pisarzy w NRD jest Janusz Meissner. Ukazały się już tutaj jego następujące powieści: „Czerwone krzyże”, „Zielona brama” i „Czarna bandera”. Jednocześnie w skróconym wydaniu ukazały się „Wraki”. (CET)



## „Rabunek stulecia”

### Funty przepadły jak kamień w wodzie!

„RABUNKIEM STULECIA” nazwała prasa całego świata akak 15 bandytów na pociąg jadący na trasie Glasgow — Londyn i zarobkownie 2,5 mln funtów szterlingów. Funkcjonariusze słynnego Scotland Yardu natrafili już na pierwszy ślad prowadzący do wykrycia bandytów.

Na zdjęciu (od góry): detektywi Scotland Yardu oglądają wagony pociągu pocztowego. Obok: rozbiły wagon ambulansu pocztowego. (CAF)



NIELATWA jest droga ku jedności afrykańskiego kontynentu. Naturalne różnice pomiędzy poszczególnymi jego częściami, sztuczne podziały będące następstwem kolonizatorskiego tam panowania, ambicje przywódców nowych państw, umiejętnie podsycane przez neokolonialistów — wszystko to piętrzy się na tej drodze. Drodze, jedynej, jeśli Czarny Ląd uzyskać ma znaczenie takie jakie ma się na leży! Toteż z radością odnotowujmy wszyscy, którym leży na sercu pomysłna przyszłość Afryki, każdy kolejny krok na drodze do jej jedności. Ostatnie dni przyniosły w tej dziedzinie szereg pomysłnych nowin.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw afrykań-

## Z dnia na dzień

### Ku jedności Czarnego Lądu

skich obradującą w Dakarze, choć nie udało się jej doprowadzić do samolikwidacji ostatniej już regionalnej grupy państw

— b. kolonii francuskich, potrafiła jednak przezwyciężając różnice przeciustawne tendencje, uzgodnić kandydaturę trzydziestopięcioletniego delegata Guineji do ONZ, Djallo TELLi na przyzwołego sekretarza generalnego Organizacji Jedności Afrykańskiej, wybrać na siedzibę sekretariatu generalnego Addis Abebę, uzgodnić powołanie przy ONZ stałego sekretariatu grupy państw afrykańskich, który koordynowałby wysiłki na rzecz uzyskania przez nie wydatniejszego głosu w tej organizacji. Nie sposób nie odnotować także uchwalenia przez konferencję deklaracji witaającej podpisanie Układu Moskiewskiego, przeciwko któremu, w ślad za de Gaulle'em wypowiedział się początkowo kilka państw afrykańskich — b. kolonii francuskich.

Równoległe do obrad dakarskich toczyły się w Chartmuis rozmowy ministrów finansów krajów afrykańskich. W ich efekcie podpisano porozumienie o utworzeniu Afrykańskiego Banku Rozwoju, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy finansowej dla realizacji planów rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów Czarnego Lądu, a także regionalnych projektów gospodarczych. Kapitał banku ma wynosić w początkowej fazie 250 mln dol. Wkład poszczególnych krajów będzie różny, np. ZRA wniesie 30 mln dol., Algeria — 24 mln dol., Etiopia — 10 mln dol.

Znaczenia tych dwóch konferencji, zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej, nie można nie docenić. Toteż witaćmy je z uczuciem satysfakcji.

# Nasza Encyklopedia MAPHILINDO

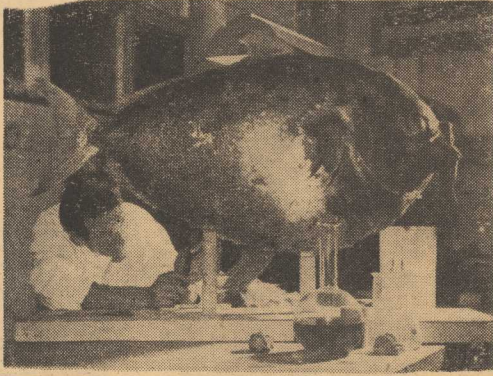
NA ostatniej konferencji szefów rządów Indonezji, Malajów i Filipin, oprócz porozumienia co do trybu powstania Malajazji, uzgodniono także wspólne kroki na rzecz utworzenia Maphilindo.  
Nazwa Maphilindo nosi na liżu na konfederację Malajów, Filipin i Indonezji. Powstanie jej miałyby kluczowe znaczenie dla sytuacji na terenie tej części świata. Byłoby niewątpliwie czynnikiem dalszego wypiętania wpływów anglo-amerykańskich z tego rejonu. Biorąc pod uwagę udział tych państw w światowej produkcji ropy naftowej, kuczku i trzciny cukrowej, stworzyłoby z nich swojego rodzaju potęgę gospodarczą. Nie wolno także nie docenić tej perspektywy z punktu widzenia strategicznego. Nie można się więc dziwić zaniepokojeniu po komunikacie manil-

skie pamiętać o różnicach dzielących państwa, które ewentualnie utworzą ten twór. I tak Malaje są krajem wasalnym Wielkiej Brytanii. Wyraziły prawdziwie zgodę na Maphilindo, aby w ten sposób osłabić zastrzeżenia Indonezji



o Filipin wobec Malajazji. Filipiny od lat trzymają się wasalnej polskiej klamki, sz członkiem SEATO i oporą zachodniej polityki w państwowo-wschodniej Azji, aczkolwiek trzeba w odwołaniu do nich odnotować czynione od pewnego czasu próby usamodzielnienia się. Indonezja jest natomiast, jak wiadomo, członkiem w Azji przedstawicielem pokojowego współistnienia. Co robi więc w takim towarzystwie? Wydaje się, że poprzez swój udział w Maphilindo, prezydent Sukarno pragnie umocnić pozycję Indonezji w Azji południowo-wschodniej, mieć władę w sprawie Malajazji, kanalizować we właściwe koryto tendencje neutralistyczne przelawiające się coraz częściej w państwach tamtego rejonu geograficznego.

Oczywiście trudno dziś przesądzić czy Maphilindo powstanie w ogóle. Różnice między państwami, które zadeklarowały w Manili wolę współdziałania w celu utworzenia się przeciw tak wielkie...



MUZEUUM Pomorza Zachodniego dysponuje własnymi pracownikami, m. in. pracownicą, w której są preparowane ciekawskie okazy fauny morskiej.  
NA ZDJĘCIU: pracę przy preparowaniu rzadkiego okazu ryby, złowionej przez naszych rybaków na Atlantyku (łacińska nazwa Lambris luna), prowadzi mgr Maciej KRZEP-TOWSKI (tak, tak z owego słynnego góralskiego rodu). Wymaga to nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim wiele zręczności i cierpliwości.  
FOTO: ST. CIEŚLAK

Na temat dnia

ZGODNIE z obowiązującymi dotychczas przepisami PKP każdy podróżny, który wsia- do pociągu bez ważnego biletu, nie tylko traci prawo do zniżki, ale musiał zapłacić grzywnę. I to bez względu na to, czy zaraz po wejściu do wa-

zł powyżej 100 km. Jeżeli jednak rzekomy spóźnialski w odpowiednim czasie nie zawiadomi konduktora, że nie zdążył wykupić biletu, to traktowany będzie jak „gapowicz”, który musi uiścić normalną opłatę za przejazd i grzywnę w wysokości pełnej ceny biletu, jednak najmniej 30 zł. Dotychczas zdarzało się też,

Spóźnialski nie znaczy oszust

gonu zgłosił się do konduktora, wyrażając chęć wykupienia biletu, czy też ukrywał się przed kontrolerami i został — jak to mówią — „nakryty”. Takie stanowisko kolei równało uczciwych, a tylko spóźnialskich pasażerów — z kolejowymi oszustami.

Ostatnio zmieniono wreszcie krzywdzące przepisy. Obecnie podróżni mogą nabywać bilety w pociągu pod warunkiem, że uprzedzą o tym konduktora przed wejściem do wagonu. W tym wypadku obowiązują wszystkie zniżki, a uiszczą się tylko opłatę za wydanie biletu w pociągu w wysokości 10 zł przy odległości do 100 km i 20

że „kolejowli blindziarze” na skutek braku pieniędzy nie mogli natychmiast zapłacić kary, co powodowało w przyszłości większe nieprzyjemności i wyższą grzywnę. Teraz, w podobnych wypadkach, konduktorzy wręczają „wezwanie do zapłaty” i dopiero po upływie tygodnia, pasażerów uchy- lających się od uiszczenia opłaty czekają duże przykrości i na rastające z każdym dniem zwłoki koszty. (K. S.)

CORAZ modniejsze stają się ostatnio giełdy zaopatrzeniowców organizowane przez przemysł i instytucje handlowe różnych branż. Dwie największe tego typu imprezy, zorganizowane w Warszawie i Wrocławiu dały nadszpejdzające dobre wyniki i zachęcają do podejmowania dalszych inicjatyw w tym kierunku.  
W warszawskiej giełdzie zaopatrzeniowej wzięło udział 320 przedsiębiorstw, zgłaszając do uptynienia remanenty surowców maszyn i materiałów wartości około 350 milionów złotych.  
W czasie giełdy zawarto blisko dwa tysiące transakcji. Wiele maszyn i urządzeń powodowało do zakładów kłuzkowego przemysłu; pewna część do przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielczego.

Giełdy? Tak! Giełdomania? Nie!

W giełdzie wrocławskiej wzięło udział ponad sześć tysięcy wystawców. Wartość zgłoszonych do uptynienia remanentów wyniosła ponad miliard złotych. Na giełdzie zawarto ponad 4 tysiące umów.  
Z DOSWIADCZEN dotychczas organizowanych giełd płynie jednak podstawowy wniosek: muszą one być odpowiednio przygotowane, obejmować pokrewnie grupy surowców, materiałów, bądź urządzeń. Każda „partyzantka” w tej dziedzinie, brak systematyki i rozczłonkowanie własnych potrzeb nabywców przynosi więcej szkody niż ko- rzysci. Warto pomysśleć także o tym, by imprezami tymi żywić nie do- tąd zainteresował się handel detaliczny i hurtowy. Natomiast przy- padkowej „giełdomanii”, organizo- wanej przez instytucje do tego nie powołane, należy położyć kres.  
(Sok)

SEZON TURYSTYCZNY w pełni, toteż zdobyte pokoju w nielicznych szczecińskich hotelach, lub chociażby miesz- ka noclegowego w jakiejś kwaterze, urasta do problemu. Sprawa ta, jak informo- wała dyrekcja Hoteli Miejskich we wczorajszym „KURIERZE”, została uregulowa- na uchwałą Prezydium MRN z dnia 18 lipca br. Już od po- łowy sierpnia (lepiej późno, niż wcale), otwarta zostanie przy hotelu „PIAST”, przy pl. Zwycięstwa 3, recepcja główna, która będzie przydzie- lać przyjeżdżającym miłośca- m hotelach i kwaterach prywat- nych na podstawie zamówień insy- tuencji i zgłoszeń osobistych. Hotele Miejskie w Szczecinie otrzymały prawo wyłączności działania w zakresie pośrednictwa przy wynajmie kwatery w mieszkaniach prywatnych. Od- tąd wyszarzy zgłosić się w Biuro Zakwaterowania, by otrzymać w Szczecinie wygo- dne miejsce noclegowe.  
NA ZDJĘCIU: grupa tury- stów, która otrzymała właśnie skierowanie do niedawno wyremontowanego Hotelu Po- morskiego. (a)  
Foto: St. Cieślak

W MUZEUM — 60 000 OSÓB

W POPRZEDNIM „Kurierze Kulturalnym” informowa- śmy o liczbie wycieczek przy- bywających w sezonie letnim do Zamku Książąt Pomor- skich i sal wystawowych WDK. Nie mniejszą frekwenc- ją cieszy się Muzeum Pomo- rza Zachodniego. Do 1 lipca br. obydwie działy muzeum, na Staromłyńskiej i na Wa- łach Chrobrego, zwidreło po- nad 35 000 osób. W lipcu przez sale przy Wałach Chrobrego przewinęło się około 20 000, a ekspozycje na Staromłyńskiej oglądało około 2 000 osób.

Z tego wynika, że oddział przy Wałach Chrobrego cieszy się większą popularnością. Nie w tym dziwnego — uwaga przybywających przykuwa ją przecież tak atrakcyjne dla nich wystawy jak morska i afrykańska. Ale i na Staro- młyńskiej jest do oglądania dużo ciekawych, wartości- omych i pouczających ekspozy- cji. Lecz o nich zapomnia- ła, oprowadzając wycieczki przewodnicy PTTK. Wola- wozie przyjeżdżnych do Szczeci- na na wapiwą wartość... Widać Widokową na Gołeci- ni.

CIEKAWA WYSTAWA

WSPOMINAJĄC o Muzeum Pomorza Zachodniego trzeba, uprzedzając recenzenta, poin- formować również Czytelnik- ów, że w mieszczących się przy Staromłyńskiej salach BWA czynna jest od 3 lipca IX Wystawa Warszawskiego



Okregu ZPAP. Ekspozycje obejmują malarstwo i grafikę.

POŻEGNANIE „HAMLETA”

W NIEDZIELĘ pożegnali- śmy we Współczesnym, w o- statnim przedstawieniu Szek- spirowskiego „HAMLETA”, aktorów którzy z końcem se- zonu opuszczają nasze miasto. Szczególnie gorąco oklaskiwa- ła publiczność Jana ZDRO- JEWSKIEGO (w tytułowej roli tragicznego duńskiego kró- lewicza), kierownika Teatru Propozycji w Klubie „13

MUZ” i niezapomnianego wy- konawcę takich rol jak Pan Młody w „WESSELU” Wypian- skiego i lekarz-psychiatra w amerykańskiej komedii „FSIE CZASY, SIERNANIE”. Ze- względu na nagły wyjazd od- twórcy roli Laerica i An- drzeja MAYA (śmierć ojca) przedstawienia „Hamleta” ze- zły z afisa przedwiecnie.

WIADOMOŚCI ZE SWINOUJSCIA

W SZCZECIŃSKICH klubach kulturalnych — doty- czas „ogorki”. Cała działal- ność kulturalna — wydaje się — przeniosła się na Wybrze- że. Tutaj, w Swinoujściu, bar- dzo żywoty jest Klub Morski Związku Zawodowego Ma- rynarzy i Portowców. W tej chwili czynna jest tam Wy- stawa Malarstwa Amatorów — Górników, a w przygotowa- niu wystawa róż i niemiecka ekspozycja „Wszczęta, Zycie i Morze”.

W ramach spotkańw- odczytów i spotkań auto- rskich, w ostatni piątek odbyła się w swinoujskim Klubie Morskim ciekawa prelekcja miejscowego artysty-plastyka Stanisława Kuglina, na temat: „Frymityw w sztuce”. (karp)

W KREGU ludzkich problemów

MAM PRZED SOBA POLORCZNE SPRAWO- DANIE REFERATU SKARG I ZAŻALEŃ KW PZPR. TRZY ARKUSZE PAPIERU KANCELARYJ NERGO ZAPEŁNIONE RZĘDAMI LICZB.

ZA KAŻDĄ CYFERKĄ KRYJĄ SIĘ LUDZKIE TWARZE, NAJCIEKSZIEJ ROZGORYCZONE, CZASAMI ZAPŁAKANE, ALE SĄ TEŻ TWARZE WYKRZYWIONE GRZY- SEM ZAWIĘTOŚCI LUB ZEMSTY... KTORYCH JEST WIĘCEJ?

W I PÓLROCZU br. do róż- nych instancji i urzędów wo- jewódzkich i powiatowych wpłynęło łącznie ponad 7 700 skarg i zażaleń. 10 proc. skarg było bezpodstawnych. Pozosta- je więc 7 000 spraw, 7 000 krzywd wyrządzonych ludziom. Przez kogo? Wnikliwa analiza wykazuje,

że ostatnio maleje liczba skarg na pracę rad narodowych i ur-zędów państwowych. Łącznie w I półroczu wpłynęło ponad 500 zażaleń, z czego tylko 94 dotyczyły niewłaściwej pracy aparatu rad.

Najwięcej skarg i zażaleń odnosiło się do stosunków pa- nujących w zakładach pracy. Na nadużycia, kradzieże, mar- notrawstwo i kumoterstwo pa- nujące w zakładach skarży- ło się ponad 350 osób, preten- sje o niesłuszne zwolnienie z pracy wniosło 480 osób, a na wadliwe obliczanie zarobków i premii, złe warunki BHP itp. żaliło się prawie 650 osób.

Skargi na stosunki w za- kładach pracy, zwłaszcza przemysłowych, urastają do rangi poważnego problemu. Stosunki pracy są przecież uregulowane ustawodaw- stwem pracy i umowami zbiorowymi, inne sprawy nor- mują odrębne przepisy. Mimo to ludzie muszą docho- dzić swoich praw drogą dłu- gotrwających skarg, a nierzad- ko procesów sądowych.

PRZYCZYN, składających się na ten stan rzeczy jest kilka. Jedną z nich jest na pewno niezamówienie prawa pracy przez odpowiedzialnych ludzi, ale głównie w grę wchodzi dzi- wienie pojomywany autorytet dy- rektorów oraz złe rozumiana oszczędność. W imię tego czę- sto nie wypłaca się ludziom należnych pieniędzy, zwalnia się z pracy bez uzasadnionych ku temu przyczyn.

Odrębne zagadnienie stano- wią problemy miejskie, a więc sprawy kwaterek, komu- nalne, zaopatrzenia, służby zdrowia i opieki społecznej, ubezpieczeń, oświaty oraz za- gadnienia socjalno-bytowych. W tej grupie najwięcej zażaleń wpływa w sprawach mieszka- niowych.

JESZCZE jedno charaktery- styczne zjawisko należy odno- tować. Zmieniają się adresaci skarg. Coraz mniej zażaleń lu- dzie kierują do władz central- nych. Półroczny br. wpłynęło do władz wojewódzkich i powia- towych bezpośrednio od lud- ności. Jednocześnie w pew- nych okolicznościach w prze- bliżeniu do zainteresowa- nych i kompetentnych te- renowych instytucji. Np. w zakresie bezpodstawnych zwolnień i stosunków pracy — do instancji związkowych, w sprawach MO w terenie — do KW MO, w sprawach naduży- ę — do NIK i IKR czy PIH.

Zjawisko to świadczy niewą- tpliwie o wzroście zaufania do władz powiatowych i woje- wódzkich. Niepokoi natomiast fakt, że dołowe ognia, a więc Komitety Zakładowe, Rady Za- kładowe w bardzo nielicznych tylko wypadkach są adresata- mi skarg. Ludzie — nawet z drobnymi interwencjami, które mogłyby z powodzeniem być załatwione przez te ognia — wolą zwracać się do władz wyższego szczebla.

A. KILNAR

Koszulowe „trojaczki”

TRZY nowe fabryki koszul, budowane według identycznych projektów, powstaną w trzech miejscowościach województwa łódzkiego: Wieruszowie, Podę- bicach i Łasku. Zatrudnią one łącznie 2,5 tys. ludzi, a produ- kować będą rocznie 5 milionów koszul. Artykuł, który jest w sprzedaży i w niedostatecznej ilości i w zbyt wąskim asorty- mencie.

NOCLEG ZNAJDZIE SIĘ dla każdego



Nowy niewód stawny

PRACOWNIK Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, inż. Witold Korzynek, skonstruował na jeziorze zaporowym w Goczalkowicach pierwszy w Polsce tzw. niewód stawny, umożliwiający masowy odłów ryb w specjalnych warunkach stawnych. W tym wypadku chodzi o zbiorniki wodne, w których wystające żerdzie, korzenie drzew i najprzeróżniejsze zaczepy wykluczają stosowanie tradycyjnych metod połowu przy zastosowaniu niewodów ciągniętych. Niewód stawny wg projektu inż. Korzyńki spoczywa w wodzie przez cały sezon rybacki, odławiając rybę pożądaną wielkości. Ryby niewymiarowe przedostają się przez okna niewodu w stanie nieuszkodzonym. Rozstawiony w goczalkowickim zbiorniku niewód inż. Korzyńka sporządzone był z 6 ci bawelniczej. Przyśni osi około 15 tys. kg wyborowej ryby. (ZAP)

O wędrówkach WĘGORZY

węgorze. Potwierdziły to ostatnie badania dziwnych zwyczajów tych ryb. Węgorze odbywają wieloletnie podróże z morza nieraz do samych źródeł

rzez europejskich oraz na przykład z rzek polskich — Bałtykiem i Atlantykiem aż do Wyp Bermudkich, położonych u południowych wybrzeży Stanów

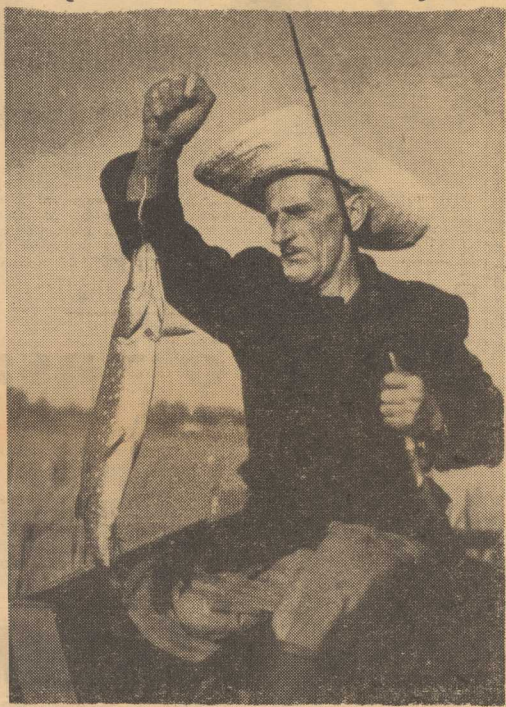
nów Zjednoczonych Ameryki.

Droga z Bałtyku prowadzi przez cieśninę morską Skagerrak, znajdującą się pomiędzy brzegami Danii i Norwegii. Zdawałoby się, że najprościej byłoby płynąć dalej przez kanał La Manche oddzielający kontynent europejski od Wysp Brytyjskich. Węgorze jednak zamiast od razu kierować się ku południowi — skręcają najpierw na północ i opływają brzegi Szkocji oraz Irlandii, nakładając w ten sposób spory smat drogi.

Według zdania przyrodników, przyczyną tego szukać należy w pradawnych zwyczajach tych ryb, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Niewątpliwie bowiem węgorze odbywały swoje wędrówki jeszcze w czasach przedhistorycznych, gdy Wielka Brytania nie była wyspą, lecz stanowiła część stałego lądu europejskiego. Kataklizmy odepływały ją ongiś od tego lądu. Dzięki temu powstał kanał La Manche, który dzisiaj ogromnie skraca drogę z Bałtyku przez Skagerrak na południe. Węgorze jednak zdają się o tym nie wiedzieć, i tak, jak przed milionami lat coraz to nowe ich pokolenia wędrują starą, utartą przez przodków drogą.

(NNT-PAP)

Będzie smaczna kolacja...



„Upłynniona“ ryba — siloryb

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na pasze treściwe, przemysł rybny systematycznie zwiększa potencjał produkcji mączki rybnej.

Ponieważ w pewnych okresach roku podaż surowca dla fabryki mączki rybnej jest większa niż możliwości fabryk, w Centralnym Laboratorium Przemysłu Rybnego w Gdyni opracowano typ płynnej paszy zwanej silorybem lub „upłynnioną rybą”. Jest to półpłynna masa w jaką zamienia się odpadki rybne i ryby, działając na nie kwaśnymi siarkowymi, solnym i mrowkowym (w małych stężeniach). Masa ta stanowi wysokowartościową karmę dla bydła i nierogacizny. Wartość jej, jak wykazały próby Instytutu Zootechniki w Krakowie, jest jeszcze wyższa niż mączki rybnej. Posiada trwałość oko-

ło 1 roku i może być traktowana zarówno jako produkt ostateczny lub jako półfabrykat używany do produkcji mączki rybnej.

JEZIORA — dostawcami surowców

REKORDOWE urodzaje można osiągnąć, stosując zamiast nawozów tzw. osady dennie, czyli zwięzajny mul z dna naszych jezior.

Zalety mulu wykryli naukowcy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, poszukując sposobów odmulenia zamierających jezior w swoim rejonie. Okazało się, że mul zawiera szereg cennych minerałów — wapń, fosfor, potas, azot i in. i to w takich ilościach, że poza rolnictwem mogłoby z tych surowców korzystać również i chemia.

Mul, wydobyty przy oczyszczaniu jezior, składa się na haldy i suszy, po czym można go przewozić w dowolne miejsce, przechowywać przez czas nieograniczony itp.

Naukowcy olsztyńscy, po zbada-

to ciekawe

WĘDKARSKIE HOBBY

NAJBARDZIEJ chyba masowym sportem na Warmii i Mazurach jest wędkarstwo. Jak wynika z aktualnych danych Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynie, sport ten uprawia prawie 12 000 zrzeszonych w tym Związku osób. Grupują się oni w 74 kołach terenowych. Wśród rybaków-amatorów największy odsetek stanowią pracownicy fizyczni. Jest ich w województwie prawie 8 000. Poza tym koła PZW skupiają w swoich szeregach 750 uczniów szkół licealnych i technicznych, 30 kobiet oraz kilku... cudzoziemców.

WESELE W STANICY WĘDKARSKIEJ

NIECODZIENNE wesele odbyło się niedawno w stacji wędkarskiej w Rodykałkach w woj. olsztyńskim. Lokal stacyjny wzięła młoda para rodem z Olsztyna, mierząca na brak odpowiednich możliwości pomieszczenia licznych gości we własnym mieszkaniu. Na czas wesela wędkarze przebywający na łowach w stacji dyskretnie wynieśli się nad jezioro.

SUMY — REKORDZIŚCI

TO SIĘ NAWYAwa mieć szczęścia. Dwa rybak, pp. Czapiewski i Struska złowili jednego i tego samego dnia w jez. Pisz koło Barczewa w pow. olsztyńskim, dwa sumy — olbrzymi. Szczególnie jeden z nich, waży 32 kg, a długości ponad 150 cm, wzbudził potem sensację w Olsztynie, lecz na wystawie miejscowego sklepu rybnego. Długa szkatka ważyła ponad 25 kg.

ELEKTRYCZNY HARPUN

RYBY i inne stworzenia morskie, ugodzone harpunem, często atakują myśliwego lub go ciągną na wielkie głębokości. Inżynierowie radzieccy skonstruowali dla połowów podwodnych harpun, w drzewcu którego umieszcili kondensator elektryczny źródła prądu. Z chwilą gdy harpun trafi w rybę, obwód elektryczny automatycznie się zamyka i przez rybę przepływa prąd, który ją ogłusza.

(Sw)

Patrick Quentin

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąbska)

— Zapomniałem już, jak człowiek się czuje w pierwszej chwili, kiedy zostaje lajakiem — mówił dalej Paweł — ale jeszcze się z tym nie oswoiłem. Zawołaj tego policjanta i powiedz mu, Bill, że wszystko załatwiam, jak należy. Niechaj diabli wezmą to wszystko! Potwierdź moje zeznanie. Znowu jestem, poctwym skruszonym Pawłem.

Czułem, że mówi szczerze. Moje dawne uczucie przyjaźni do niego urosło z podwójną siłą, ale jednocześnie stanęła mi przed oczami cała ironia mego losu.

— Niestety, na to już za późno — powiedziałem. — Jeżeli idzie o Tranta, to jako świadek, jesteś w jego oczach pogrzebany. Chociaż byś mu nawet powtórzył wszystko słowo po słowie i tak ci nie uwierzył! Odnótujcie sobie tylko na marginesie sprawy, że jesteś facetem o uciążliwym i czułym sercu, który robi wszystko, co może, dla swego zwiariowanego przyjaciela. Nie jest to zresztą moje osobiste wrażenie — sam mi to wyraźnie powiedział przed chwilą. Nie... nie... musimy wymyślić coś innego.

Po twarzy Pawła przemknął wyraz ulgi.

— No, cóż... w takim razie... — Uśmiechnął się z jakąś dziwną nieśmiałością. — To w takim razie już chyba sobie pójdę i wprzęgnę się znowu w jarzmo niewolnika, prawda?

— Chyba tak...

— No, to pa, Bill! Udanego samobójstwa!

Wyszedł szybko z pokoju i długo jeszcze słyszałem na korytarzu jego oddalające się kroki.

Usiadłem na łóżku i zapaliłem papierosa. Nie czułem już gniewu ani na Pawła, ani na Tranta, ani nawet na samego siebie. Te niewiarogodne wprost wydarzenia napelnily mnie jakąś dziwną obojętnością do całego świata. Przerazająco jasno ujrzałem życie, jakie dotychczas widziałem, jakie widział Paweł, czy Dawid Manners — każdy, kto podlega despotyzmowi C. J. Poczułem z całą stanowczością, że dalej nie chcę tak żyć.

Nie tak dawno powitałbym taki obrót sprawy jako błogostawieństwo. Zrobiłem szlachetny gest, który jednak spalił na panewce. Nawet policja razdziła mi wycofać się do mojej bezpiecznej, wygodnej jamki. Zostałem skarczony, ale nie mi nie groziło. Tak, muszę przyznać, że był taki okres, kiedy byłbym skwapliwie na to przystał. Ale teraz nie. Teraz nie chciałem.

I nie wyłącznie ze względu na Angelikę. Żal mi jej było tylko dlatego, że niewinnie została wplątana w bardzo przykrą sprawę. Ale poza tym była mi już obojętna. Wszystko to zrobiłem ze względu na siebie samego. Przypomniałem sobie, jak przez mgłę, że Angelika powiedziała coś w tym sensie, a ja się z niej wysmiałem. Ale wyszło mi to jakoś z pamięci. Jeżeli i życie nie potrafi człowieka niczego nauczyć, to lepiej, aby w ogóle nie żył. Ale w ciągu ostatnich kilku bardzo ciężkich dni życie wreszcie nauczyło mnie czegoś. Wiedziałem teraz na przykład, że nie chcę być wiceprezsem, ponieważ C. J. obdarował mnie tym stanowiskiem w nagrodę za moje najukiejsze kłamstwo. Nie chciałem przyjmować miłości Betsy opartej na najbardziej fałszywych w świecie podstawach. Nie chciałem, żeby Rickie chował się w domu tak cuchnącym, jakim był teraz mój dom. Nie chciałem także być Dawidem Mannersem, ani Ellen Hodgkins, ani wreszcie Pawłem Fowlerem.

Skoro już losy tak zrządziły, że musiałem spojrzeć na siebie obiektywnie, wiedziałem, że jedyną dla mnie drogą stało się rozdawanie razów na prawo i lewo i wykazywanie na cały głos prawdy, aby wreszcie — chociażby te zdumienia i zmęczenia — ludzie musieli mi uwierzyć. Wiedziałem też wyraźnie, jak mam dalej postąpić. Po pierwsze, powinienem zrzec się wszystkiego, do czego nie miałem prawa i na czym w dodatku już mi zupełnie nie zależało. Pójdę do C. J. i oświadczę, że okłamałem go i mam zamiar publicznie się do tego przyczynić. Następnie zrezygnuję z posady i opowiem wszystko Betsy. Jeżeli mnie opuści — to trudno... Wówczas zostanę sam. Teraz, kiedy widziałem sprawę jasno, nie w krzywym zwierciadle, byłem dziwnie spokojny, że Betsy mnie nie opuści. Jeżeli jest taka, za jaką ją uważam, zrozumie mnie będzie wiedziała, że jedynie ratując za wszelką cenę Angelikę, mogę odzyskać godność małżonka Betsy. A kiedy już to wszystko minie, będziemy mogli żyć na uczciwych zasadach. Znajdę gdzieś posadę, z datą od deprawującej łaskawości C. J. Zaczniemy żyć na nowo, uczciwie.

Jeżeli nawet były to pompatyczne myśli, to nie zdawałem sobie z tego sprawy. Nie uważałem wcale, że jestem jakąś dramatyczną postacią z teatru. Czułem w sobie jedynie upór i spokój, tak jak wtedy, w komisariacie. Spojrzałem na zegarek, była dopiero trzecia trzydziści. Na pewno jeszcze zastaną C. J. w biurze. Jeżeli miałem coś przedsięwziąć, to należało to robić natychmiast.

W gabinecie C. J. zabawiłem całą godzinę. Zresztą on już wiedział o wszystkim od Ellen. Mogłem się być domyślić, że natychmiast jak wyjdę, skoczy do telefonu, żeby dowiedzieć C. J. że jest najpokorniejszą i najlojalniejszą służką na całym świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Dlaczego w siatkówkę gra się zimą a nie latem?

Któż z nas nie grał w siatkówkę? Może nie na „prawdziwym” boisku, właściwą piłką i z sędzią — ale na pewno kiedyś, lub jeszcze teraz (przy okazji) — lubiliśmy i lubimy podbijać do góry skórzany pęcherz. Rzecz tylko w tym, że tych okazji mamy strasznie mało w trudach codziennego, szybkiego, życia. A jeśli nawet znajdzie się czas i chęci — pograć nie ma gdzie. Tak się już do tego przyzwyczailiśmy, że jedynym kontaktem z siatkówką jest przychodzenie na mecze w charakterze... widza.

## Koniecznie w Berlinie zach.?

JAK WIADOMO, komitety olimpijskie NRD i NRF uzgodniły już wszystkie szczegóły związane ze startem ogólnoniemieckiej reprezentacji na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Kwestią sporną pozostaje tylko sprawa umiejscowienia zawodów eliminacyjnych. Komitet Olimpijski NRD oświadczył, iż nie zgadza się, aby przedolimpijskie eliminacje sportowców NRD odbyły się na terenie Berlina zachodniego. Działacze sportowi NRD proponują, aby jeszcze w tym miesiącu przeprowadzone zostały pretrakcje w sprawie lokalizacji tych zawodów.

## BRUNDAGE: w 1972 - Moskwa

PRZEWODNICZĄCY MKOI, Amerykanin Avery BRUNDAGE jest gościem honorowym Komitetu Organizacyjnego III Spartakiady Narodów ZSRR i przebywa w Moskwie. W wywiadzie prasowym Brundage oświadczył, że jest prawdopodobnie, iż organizację Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku otrzyma Moskwa.

## Międzynarodowe zawody pletwonurków

W BERLINIE odbyły się międzynarodowe zawody pletwonurków z udziałem reprezentantów sześciu państw, w tym i Polski.

W ZAWODACH, których program przewidywał rozegranie pięciu konkurencji, zwyciężyła drużyna ZSRR przed NRD i Czechosłowacją. Dalsze miejsca zajęły: 4. Bułgaria, 5. POLSKA i 6. Węgry.

Indywidualnie najlepszymi okazali się również pletwonurkowie ZSRR, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Uspieński, przed Jefremowem i Barwinem. Polacy zajęli dalekie miejsca.

## TU TOTO

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 11 sierpnia 1963 r. stwierdzono:

5 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po 10 513 zł, 30 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po 539 zł, 772 rozwiązania z 10 trafieniami — wygrane po 68 zł.

W ZAKŁADACH TOTO-LOTEK z dnia 11 sierpnia 1963 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 prem. — wygrana 1 000 000 zł, 50 rozwiązań z 5 zwykł. — wygrane po 29 239 zł, 5 237 rozwiązań z 4 trafieniami — wygr. po 467 zł, 90 632 rozwiązania z 3 trafieniami — wygrane po 28

MAMY w Szczecinie drużynę w ekstraklasie, która czasami w zimowe niedzielne popołudnia rozgrywa swoje mecze mistrzowskie Hala Sportowa przy ul. Narutowicza zapelnia się wtedy do ostatniego miejsca. Zastanówmy się jednak: dlaczego siatkarze (nie tylko Pogoni) rozgrywają swoje spotkania jedynie zimą?

SYPIA SIĘ gromy na działaczy, którzy „przesypiają” sezon letni, nie dając mieszkańcom miasta dobrej imprezy sportowej. Jednym z argumentów atakowanych pustej kieszki. Zgoda — jeśli więc nie ma pieniędzy na imprezy sportowe w lecie, dlaczego nie prze sunąć terminu rozgrywania meczów ligi siatkarzy z zimy na lato? — na które to rozgrywki — są pieniądze? Dlaczego siatkówka uzurpuje sobie prawo do nazwy sportu zimowego?

DLA NIKOGO w Polsce nie jest tajemnicą, że mamy za mało sal gimnastycznych, że na palcach można policzyć tylko kryte obiekty sportowe. Wszyscy ci natomiast, którzy w jakikolwiek sposób są związani ze sportem, wiedzą, że z nadejściem zimy rozpoczynają się prawdziwe walki między klubami, sekcjami, związkami o przyznanie godzin treningowych na sali, że są niemałe nieraz kłopoty z uzyskaniem godzin na rozegranie turnieju mistrzowskiego.

I W TEJ SYTUACJI, z uporem godnym lepszej sprawy, lansuje się tezę „siatkówki zimowej”. A przecież wydaje się, że korzyści płynące ze zmiany terminu i przestawienia rozgrywek siatkarzy na lato — byłoby obopólne. Bo:

## DZIĘKUJEMY...

za piękną kartkę i pozdrowienia przesłane redakcji przez reprezentację Szczecina, uczestniczącą w V Centralnym Wieloboju Ogniskowym F. S. „Budowlani” w Gdańsku.

— odpadyby kłopoty trenerów i kierowników sekcji z walką o sale,

— zdrowie i higieniczniej byłoby rozgrywać mecze na świeżym powietrzu, zarówno dla zawodników jak i kibiców. — co chyba najważniejsze: — uzupelniona zostałaby luka w imprezach sportowych miasta spowodowana przerwą w rozgrywkach piłkarskich.

CZY WIĘC nie warto zastanowić się nad tymi korzyściami?

A. MARTYNA

## Z radości chcieli rozebrać... ring!

W OBECNOŚCI 45 tysięcy widzów, w Ibadah (zachodnia Nigeria) odbyła się walka bokserka o mistrzostwo świata wagi średniej, między obrońcą tytułu 34-letnim pięściarzem nigeryjskim — Dickiem TIGEREM a Amerykaninem Gene FULMEREM. Zwyciężył przez techniczny nokaut w siódmej rundzie Dick Tiger, utrzymując tytuł mistrza świata. Zwycięcy urządzono niebywałą owację. Kilkanaście tysięcy widzów tańczyło z radości na trybunach. Niewiele brakowało, a ring zostałby całkowicie rozebrany przez rozentuzjuszonych kibiców. Trzeba dodać, że była to pierwsza walka o mistrzostwo świata rozegrana na terenie Nigerii.

## Na liście strzelców brak „króla”

A OTO pierwsza lista strzelców piłkarskiej ekstraklasy. Niestety, nie ma na niej nazwiska najaktywniejszego piłkarza w ubiegłym sezonie — KIELCA. A może zapomniał on o trwającej już rywalizacji?

2 bramki: Brychezy, Janiak, 1 — Boguszewski, Czyp, Galeszka, Gmoch, Grzegorzek, Gzel, Herba, Korzeniowski, Jerzy Krasucki, Liherda, Mandziara, Marks, Masiewicz, Michalski, Pogrzeba, Pospiech, Sobek, Wilczek, Jerzy Zielina, Woźniak, 1 bramka samobójcza.



W LODZI odbyły się mistrzostwa Polski seniorów w tenisie. W finale gry pojedynczej mężczyzn zwyciężył GASIOREK — na zdjęciu.

## Po piłkarskiej niedzieli

# Piszą o nas:

„NA TLE tak „rozegranej” Legii, Pogoń wypadła skromnie. Doskonale spisywał się bramkarz BIALEK, który uchronił zespół przed wyższą porażką. Trójka obrońców: JABLONOWSKI — PIJALKOWSKI — KSOL, jak długo miała siły, walczyła zażarcie, korzystając ze wsparcia pomocy, która mało miała okazji współpracowania z napadem.

ATAK w pierwszej połowie był stosunkowo aktywny, aczkolwiek mało skuteczny. Rzucał się w oko PTASZYŃSKI, ruchliwy, wszedłbyłski KRA-

SUCKI I GACKA. Kielec po kilkunastu minutach był już niewidoczny. Po przerwie Gacka przeszedł na pozycję łącznika, robiąc miejsce dla MASLANKI, skrzydłowego o doskonałym biegu i energicznym ciągu. Z tej strony groziło Legii kilkakrotnie niebezpieczeństwo. — (Przegląd Sportowy).



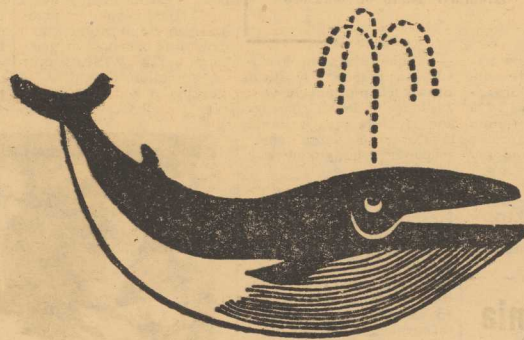
„ŚWIĘTA WOJNA” nazywają w Glasgow mecze piłkarskie rozgrywane między miejscowymi drużynami Rangers i Celtic. Stało się już tradycją, że w czasach tych spotkań dochodzi do zamieszek i awantur. Podłożem „świętej wojny” są różnice religijne, dzielące dwa czołowe kluby szkockie. Rangers jest klubem protestanckim, natomiast Celtic — katolickim. W ub. sobotę, w czasie rozgrywania pucharowego meczu Rangers — Celtic, mimo zwiększonej obstawy policyjnej i tym razem doszło do awantur. Na trybunach powstała bijatyka między kibicami zwolennymi klubów, a piłkarzy obrzucono butkami i kamieniami. Aresztowano 15 osób.

WIELE tysięcy dolarów zarobiła najlepsza drużyna brazylijska FC-Santos podczas swego ostatniego tournée po Europie. Mówi się jednak, że sukcesy finansowe trzeba będzie opłacić porażkami sportowymi. Podczas tournée bowiem, kilku czołowych zawodników drużyny doznało kontuzji. Bramkarz Gilmar będzie musiał się poddać operacji nogi, kontuzje mają Laercio, Zito i Mauro. Po powrocie z Europy, kuracja musieli się również poddać. Lima, Mengalbio i Pepe. Tak więc do pierwszych spotkań mistrzowskich, Santos będzie musiał wystepować w rezerwowym składzie.



# Ostatnie dni pobytu

## wieloryba „GOLIATH“



# W SZCZECINIE

Dr EUGENI i dr MARIANOWI  
PIŃSKIM

wyrazy współczucia  
z powodu śmierci MATKI

Tow. Julianny DOMAGALY  
dyrektora finansowego Centrali  
Sprzętu Pożarniczego, Ratunkowego  
i Ochronnego w Warszawie

składa:

PAŃSTWOWE  
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU  
SPRZĘTEM POŻARNICZYM  
I OCHRONNYM „CENPO”  
w BYDGOSZCZY, KATOWICACH,  
KRAKOWIE, ŁODZI, POZNANIU,  
WARSZAWIE I WROCŁAWIU.

3194-K

Dr Eugenii i dr Marianowi  
PIŃSKIM

wyrazy współczucia i głębokiego  
żału z powodu śmierci MATKI

TOW. JULIANNY DOMAGALY

dyrektora finansowego  
Centrali Sprzętu Pożarniczego,  
Ratunkowego i Ochronnego  
w Warszawie

składają:

DYREKCJA, PODSTAWOWA  
ORGANIZACJA PARTYZNA  
I RADA ZAKŁADOWA  
przy CENTRALI SPRZĘTU  
POŻARNICZEGO I OCHRON-  
NEGO „CENPO”.

3195-K

### Praca

GOSPODIA do trzech  
osób na stałe potrzeb-  
na. Zagłębionska 45-1.  
6142-G

PRZYJME dochodzącą  
opiekunkę do półrocznej  
opieki nad dzieckiem. Wiadomość  
ul. Potulicka 61-10, po  
godz. 18.  
6149-G

POTRZEBNA pomoc do  
mowy na stałe lub do-  
chodząca wiek 40-60  
lat. Małopolska 33-17  
od godz. 16.  
6150-G

### Lokale

2 MIESZKANIA 2-poko-  
jowe, jedno z c. o., zamie-  
nić na 2-pokojowe  
tylko c. o., chętnie no-  
we budownictwo, lub  
domek przeznaczony do  
sprzedaży Ściegiennego  
10-2. tel. 447-05.  
6158-G

POKÓJ, komfort, nowe  
budownictwo, 2 pokoje,  
kuchnia (po kapitalnym  
remontcie), zamienie na  
2-3 pokoje, komfort,  
lub domek jednorodzin-  
ny. Wiadomość: Waszka  
23-20.  
6158-G

POKÓJ z kuchnią w  
Kamiennej Górze, zamie-  
nić na podobne w  
Szczecinie lub okolicy.  
Adres: Kamienna Góra,  
ul. Wiejska 8-1 — Bu-  
gajski.  
6160-G

MATKA z córką poszu-  
kuje pokój. Oferty:  
Biuro Ogłoszeń plac  
Hołdu Pruskiego 8, nr  
630.  
6161-G

MIESZKANIE 4 pokoje  
z wygodami, w Śród-  
miesciu, zamienie na 2  
pokoje z wygodami. O-  
glądać od godz. 16-20,  
ul. Kaszubska 42-6.  
6162-G

DWA pokoje, kuchnia,  
łazienka, c. o., zamie-  
nić na trzy równorzęd-  
ne, najchętniej z ogro-  
dem, piece nie wykluczo-  
ne. Ul. Jana z Kol-  
na 18-7, godz. 18-21.  
6163-G

MAŁZENSTWO oczdzie-  
lne poszukuje pokoju  
na okres 7 miesięcy.  
Zgłoszenia, tel. 43-944.  
6161-G

DWA pokoje, kuchnia,  
c. o., łazienka, zamie-  
nić na podobne 3-poko-  
jowe mieszkanie lub  
domek do sprzedaży  
Warunki do uzgodnie-  
nia. Tel. 479-64.  
6165-G

DWA pokoje, kuchnia,  
przedpokój, zamienie  
na dwa pokoje oddziel-  
ne, ul. Kaszubska 3-14.  
6166-G

MIESZKANIE dwupoko-  
jowe w centrum zamie-  
nić na domek przerna-  
czony do sprzedaży,  
względnie kupić do-  
mek. Tel. 765-31.  
6157-G

MIESZKANIE 5 poko-  
jowe w Ścinawie, woj.  
Wrocław, zamienie na  
Szczecin. Tel. 732-72.  
6168-G

PÓŁ DOMU, własność,  
Bydgoszcz, zamienie na  
mieszkanie wytyczone  
w Szczecinie. Telefon  
732-72.  
6168-G

POKÓJ z kuchnią —  
Pogodno, zamienie na  
równorzędne lub dwa  
małe pokoje. Telefon  
37-708.  
6169-G

### Kluby

TPPR — film: „Gangsterzy i  
filantropi” g. 18-20; PINOKIO  
— dancing g. 20.

### Muzeum

STAROMYŃSKA 27 — Sred-  
niowieczna rzeźba pomorska,  
renesansowe stroje ksządz  
szczezińskich, malarstwo Hall-  
ny Bielczyk g. 9-15; WALKY  
CHROBRĘGO 3 — Archeolo-  
gia, przyroda, kultura Afryki  
Zachodniej, wystawy morskie,  
urządzenia i mechanizmy stat-  
ków morskich, kowalstwo na  
Pomorzu Zachodnim, z dzie-  
jów monety na Pomorzu Za-  
chodnim g. 9-15.

SALE CBWA — Staromłyńska  
27 — Malarstwo i grafika o-  
kregu ZPAP Warszawa g.  
9-15.  
ZAMEK — Ceramika i rzeźba  
Ireny Wabiszewskiej g. 10-18.

### Dyżury

SZPITALA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIE-  
CY — Sw. Wojciecha 7, III  
KLINIKA CHIRURGICZNA —  
Pomorzany, PRZYCHODNIA  
DLA MATKI I DZIECKA —  
Sw. Wojciecha 7 — g. 19-7  
rano.

PUNKT szczepień ochronnych  
przeciwko ospie — Al. Jedno-  
ści Narodowej 12 — g. 9-21

APTEKI

NR 46 — Wielka 17 — tel.  
372-75, NR 34 — Dubois 1 —  
tel. 82-41, NR 6 — Wojska Pol-  
skiego 134 — tel. 451-97.

## Kol. Janowi Ossowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Ojca

składają

RADA ZAKŁADOWA  
I DYREKCJA  
PPUR „REKLAMA”

3193-K

### Sprzedaz

PRZYCZEPE do Jun-  
ka, sprzedam. Wiado-  
mość: Malkowskiego  
28-1.  
6131-G

WÓZEK dziecięcy głę-  
bok, sprzedam tanio,  
tel. 200-03, po godz. 16  
6132-G

MOTOCYKL 12 56, dwu-  
cylindrowy z przyce-  
pą, przebieg 900  
km, telewizor z ra-  
diem i adapterem, no-  
wy sprzedam. Wiado-  
mość: od godz. 16, ul.  
Langiewicza 12-20.  
6153-G

ŁÓZKA, materace, gar-  
nitur „Elana”, nowy,  
rozmiar 52 sprzedam  
tanie. Wiadomość: tel.  
342-09.  
6134-G

MOTOROWER „Sim-  
son” nowy, sprzedam.  
Przybyszewskiego 3, od  
godz. 19-22.  
6155-G

SAMOCYKŁ osobowy  
marki „Warszawa” fa-  
brycznie nowy, sprze-  
dam. Zgłoszenia: tel.  
357-50, godz. 9-19.  
6156-G

OSA-150 po przebiegu  
5000 km, sprzedam oka-  
zyjnie. Tel. 458-92,  
godz. 18-20.  
6157-G

K

Teatry

POLSKI — „Mężczyzna” g. 19, 30; WSPÓLCZESNY nieczytny.

Kina

KOSMOS — „Ostatni kurs” g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21 — pol. — od 1. 18; COLOSSEUM — „Światła na morderce” g. 16, 18, 20, 22 — franc. — od 1. 18; BALTYK — „Złoty syro w Rzymie” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23 — wt. — od 1. 18; POLONIA — „Po latach” g. 18, 19, 20, 21 — radz. — od 1. 12; DELFIN — „Najemny morderca” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23 — włoski — od 1. 18; OGRODOWE — „Owcy pęd” g. 21 — franc. — od 1. 18; TENISOWE — „Serce i szpa” g. 18, 20, 22 — franc. — panoram.; DERBY — „Młode lwy” g. 21, 23 — USA; PIONIER — „Pani Tworzydłowska” g. 10 — pol.; „Diabeł morski” g. 11, 13, 15 — radz. — od 1. 12; „Opowieść o Ziemi Odrodzonej” g. 17, 30; „Zaduszk” g. 18, 20, 22 — pol. — od 1. 16; PROMIEN (DZBM) — „Szkolna miłość” g. 18, 19, 20, 21 — od 1. 14; FALA — „Stokrotka” g. 18, 20, 22 — franc. — od 1. 18; MARS — „Trudne godziny” g. 18, 20, 22 — radz. — od 1. 14; ECHO (Kraków) — „Mandacik prosię” g. 19, 20 — włoski — od 1. 18; MEWA (Zelechowo) — „Gra zwana miłością” g. 19 — szwedzki — od 1. 16; SWIT (Skołwin) — „Safira” g. 17, 30 — ang. — od 1. 18; ZEGLARZ (Gołecino) — „Kancelarz i Sp. Akc.” g. 18, 20, 22 — ang. — od 1. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Strachy Zamku Spessart” g. 18, 20, 22 — NRF — od 1. 16; MUZA (Pomorzany) — „Rewia snów” g. 18, 20 — austr. — od 1. 16; PRZYJAZN (Dąb) — „USA” g. 18, 20 — USA — od 1. 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Z rąk do rąk” g. 18, 20, 22 — NRF — od 1. 18; BAJKA (Police) — „Zwarlowane lotnisko” g. 18, 20 — radz. — od 1. 12, 1 MAJ (Zdroje) — „Jak zdobyć mecz” g. 18, 20 — USA — panoramiczny — od 1. 16; MAREZNIK (Wielgowo) — „Dwie strony medalu” g. 18, 20 — ang. — od 1. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK. FOTOPLASTYKON (Woj. Pol. skiego 36) „Szczęcia w kolarach” g. 10-21.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23, 30. SERWIS RYBACKI: 18, 42. SZCZECIN: 16, 05 — muzyka rozrywkowa, 16, 30 — sportowe rozmaitości, 16, 40 — dzwiko- wy raport z meczu 17 — melodie filmowe, 17, 30 — prze- gład aktualności Wybrzeża, 17, 50 — muzyka rozrywkowa, 18 — radioteatryczne sami ukła- dają program muzyczny.

WARSZAWA: 14, 30 — młw- technika, 14, 45 — muzyka, 15, 30 — gawęda dla dzieci „Pierwsza wieś”, 18, 45 — ekono- miczny problem tygodnia, 19, 05 — muzyka i aktualności, 19, 30 — słuchowisko „Prowin- cuszka”, 20, 30 — „Praska Wiosna 1967”, 21 — z kraja i ze świata, 21, 27 — kronika sportowa, 21, 40 — muzyka ta- neczna, 22, 10 — rozmowa ta- neczna, 22, 30 — koncert symfo- niczny.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI 17, 55 — PROGRAM DNIA, 18 — program dla dzieci „Na dalekich dro- gach”, 18, 15 — film radz. „Lu- dzie bieżącego promienia”, 19, 05 — magazyn turystyczny, 19, 25 — wszechnicia TV, 19, 30 — dobrane dziełom, 20 — dziennik TV, 20, 30 — FILM SERWISY USA „DR KILDA- RE”, 21, 30 — „Światowid”, 21, 50 — wiadomości dzienna, TV, 22, 05 — PROGRAM NA JUTRO I DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI 11, 00 — Wiadomości, 11, 30 — W centrum uwagi, 11, 30 — We- soły Toto-Lotek, 12, 45 — 50 tys. wzdów w pogoni za pil- ką, 14, 30 — Cieczka z cienia (film), 17, 00 — Z życia mi- strzów: F. Schubert, 19, 40 — Zapowiedzi programu, 19, 50 — Pozdrowienia telewizji dzieci- cej, 20, 00 — Spotkanie w Ber- llinie, 20, 40 — Prognoza pogody, 20, 45 — Wiadomości, 21, 30 — Rozmaitości, 22, 00 — Trzy twarze pana L., 22, 45 — Ona i on — i muzyka (film bala- etowy), 23, 05 — Koniec „Cya- deli”, 23, 30 — Ostatnie wia- domości.

Dobry piec to oszczędność opału

W LECIE myślimy o zimie

LATO jest okresem, w którym wykonuje się naprawy urządzeń ogrzewczych w budynkach mieszkalnych. Właśnie obecnie DZBM-ym przeży- wają „piecowe szczyty”. I tak np. DZBM Pogod- no obejmujący swym zasięgiem 2 600 budynków, wykonał w minionym półroczu robót zdunkich na 850 tys. zł — dla porównania, za cały ubiegły rok „przerobiono” 1 200 tys. zł. Konserwacja urządzeń ogrzewczych zajmuje się w tej dzia- lniczy aż... pięciu zdunków. Tyle właśnie zatrudnia DZBM. W ciągu miesiąca mogą oni naprawić około 60 pieców, natomiast podaż od lokatorów wpływa setki.

PODOBNA sytuacja pa- nuje i w innych dzielni- cach. DZEM Nad Odrą o- trzymał dotychczas 1 200 zgłoszeń, zakładów remon- towemu zlecono naprawę 400 pieców, wykonano za- ledwie 240. Zatrudnionych jest tutaj sześciu zdunków. Oprócz chronicznego już braku fachowców, DZBM- y rokrocznie borykają się z drugą poważną trudnością

— z niedostatkami arma- tury, a przede wszystkim drzewce piecowych. O tę właśnie „malenią” przesko- dę rozbiłają się żądania lokatorów i dobre chęci gospodarzy budynków mie- szkalnych.

Trudności z armaturą piecową trwają już od ro- ku. Przemysł produkcyj- ny niewielkie ilości i za- opatrzenie przede wszystki- mi budownictwo. Zakłady remontowe muszą więc radzić sobie sposobem go- spodarczym. Między innymi użycia się wykonania robót od dostarczenia przez lokatorów starych drzewce. W wypadku, gdy i to jest niemożliwe, DZBM instaluje w mieszk- aniach przenośne piece szta- motowe.

Drożdźownia truje ryby?!

OD KILKU dni na Od- rze w okolicach Mostu Dłu- giego zaobserwować moż- na było śnięte ryby.

W ubiegłym poniedziałek w celu zbadania przyczyn śnięcia ryb powołana zo- stała specjalna komisja z udziałem przedstawicieli Wydziału Gospodarki Wod- nej Prez. WRN i PZW.

Przeprowadzona analiza chemiczna wody pobranej na odcinku między Nad- odrzańskimi Zakładami Przemysłu Drożdżowego przy ul. Kolumba a Mo- stem Długim wykazała, że woda zawiera ślady rozkład- dających się substancji orga- nicznych i nieorganiczny- ch. Duża ilość substancji trujących spowodowała, że na wspomnianym odcin- ku brak jest zupełnie tlenu.

Przewidywane obliczenia wykazały, że straty w na- rkybu sięgają już około 200 tys. złotych. Suma ta jednak może wzrosnąć kil- krotnie.

PZW przekazuje sprawę do Prokuratury Powiatowej, a Spółdzielnia „Przy- szłość Rybacka” w Gryfi- nie — do sądu. (szaf)

Kosztowna jazda

JAKKOLWIEK wobec pijanych kierowców stosu- je się ostre sankcje, nadal zdarza się jeszcze, że za kierownicą siadają ludzie znajdujący się pod dzia- łaniem alkoholu. W ub. dniach Sąd Powiatowy w Szczecinie rozpatrywał sprawę Jana P. i Romana R., którzy w stanie nie- trzeźwym prowadzili moto- cykle. Sąd skazał obu na 5 000 zł grzywny z zamia- ną w razie nieściągalności na 100 dni aresztu zastęp- cego. Jednocześnie sąd o- rzekł utratę prawa prowad- zenia pojazdu mechanicznego.

Również na 5 000 zł grzy- wny i utratę prawa jazdy na 6 miesięcy skazał sąd Zbyszka K., który prowa- dził autobus w stanie nie- trzeźwym. (y)

Ryba po atlantycku

LOWIONE przez na- szych rybaków ryby atlan- tyckie zdobywają coraz większą popularność. Przy- znać trzeba, że zupełnie za- słuzona — bo ryby atlan- tyckie są naprawdę pożyw- ne i smaczne.

Nie wszystkie jednak go- spodnie domowe wiedzą co i jak z tych oryginal- nych ryb można przyrzą- dzić.

Centrala Rybna i Szcze- cińskie Zakłady Gastrono- miczne organizują BEZ- PŁATNE degustacje wyro- bów garnażeryjnych i bi- ladnych przyrządzonej z ryb atlantyckich dzisiaj, 14 sierpnia o godz. 15 w barze „WISLA” przy ul. Jagiellońskiej, oraz 15 sierpnia o godz. 12 w ba- rze „EXTRA”. (kg)

Młodzież nabiera sił do pracy

AKCJA „LATO ZMS” OBYWA SIĘ JUŻ PO RAZ PIĄTY Z RZĘDU SA TO OBOZY SZKOLENIOWO- WYPOCZYNKOWE, ORGANIZOWANE PRZEZ KW ZMS ORAZ POSZCZEGÓLNE KO MITETY POWIATOWE ZMS, A TAKŻE SPŁYWKY KAJAKOWE, FESTYNY, ZŁOTY TURYSTYCZNE, RAJDY MOTOHOWER I ROWEROWE.

DUŻY nacisk kładzie się na akcję „Lato w mie- ście”. W organizowaniu wyjazdów poza miasto wy- różniają się grupy dzia- łania ZMS przy MRN w Szczecinie, PZM oraz ZPS. Dotychczas w 170 biwa- kach, wycieczkach, raj- dach oraz spływach 2-3- dniowych wzięło udział 12 tys. młodzieży. Młodzież ze szkół średnich wojewódz- twa, spędza wakacje na o- bozie w Swinoujściu, a

członkowie BPS, aktywnie propagandowy oraz grupa członków komisji szkole- niowych, w stałym ośrod- ku wypoczynkowym w Bie- rutowicach. Ogółem w o- bozach tych wzięło już udział około 3 tys. osób. (szaf)

REPORTER zanotował

NA SZOSIE Zdroje — Kile- wo wydarzył się wczoraj gro- ny wypadek samochodowy. Z- rozbitego doszczętnie wozu wy- dobyto ciężko rannych Kazi- mierz N. i Olgierda R. ze Szczecina. Trzeci z pasażerów — Ludwik D. został opatrzo- ny przez ambulansową pog- ny.

LUCJAN K. — pracownik Zarządu Portu, jadąc ma- cykiem Aleją Wojska Polskie- go, zderzył się z samoczną- osobowym nr MA 214. Mo- tocyklista odniósł poważne o- obrażenia i przebywa w szpi- talu. W związku z wypadkiem ruch tramwajowy na tej trze- ście został wstrzymany na ok. 101 godzin.

Jak nas informuje kierow- niki PGR w Boku, p. R. Bo- gucki, pożar, o którym pisa- liśmy w niedzielnym numerze „Kuriera”, strawił dotychczas indywidualnych chłopów, a nie PGR.

MPK KOMUNIKUJE: w związku z pracami torowymi (budowa mostu) na ul. Gdań- skiej, od godz. 21 do 4 rano zostaje wstrzymany ruch tram- wajowy „Oseki” i „dwójki” kursować będą trasy „szos- ki” od ul. Dworcowej do Stoczni. Między Basenem Ko- ruckim a Mostem Długim pojadą autobusy. (AP)

REKLAMA...

Reklama dzwignią han- dlu. Czy personel SAM-u przy ul. Jagiellońskiej wychodzi również z ta- kiego założenia? Poroz- bijanie i rozrzucone skrzynki pod oknami wystawowymi sklepu nie świadczą o jego zmę- dleniu kupieckim i nie stanowią najlepszej re- klamy. (szaf)

Foto: St. Ściak



Tace...

PLASTIKOWE tace w barze „EXTRA” przedsta- wiają żalony widok i nie- które z nich, powinny pójść na wysłużoną eme- ryturę. Wydaje nam się, że w takim renomowa- niu, bądź co bądź, lokalu wyszczerbione i mocno sfałgowane naczyńia trze- ba zastępować nowymi. Warto zdobyć się na ten- niewielki doprawdy, wy- datek, bo obecny stan mo- no bar kompromituje. (dy)

Z myślą o samotnych

WCZORAJ w Szczecinie odbyła się konferencja Ra- dy Wojewódzkiej Polskie- go Komitetu Pomocy Spo- łecznej, na którą przybył m. in.: sekretarz generalny Rady Naczelnej PKPS J. LECH, kierownik Wy-

działu Administracyjnego KW PZPR J. LENART, kier. Wydziału Zdrovia PWRN dr M. MUCHA o- raz przedstawiciele stron- nictwa politycznych i orga- nizacji społecznych.

W sprawozdaniu z dzia- łalności organizacji za rok 1962 i pierwsze półrocze 1963 r. podkreślono zróż- nicowanie form działalno- ści Komitetu, która w la- tach ubiegłych wyrażała się przede wszystkim w po- mocy materialnej dla naj- bardziej potrzebujących. Obecnie w organizacji ist- nieje szereg komisji, które poprzez szeroko prowadzo- ne poradnictwo pomagają najbardziej potrzebującym w otrzy- maniu pracy, rent, ali- mentów itp. Powołano też do życia Komisję Przyj- ciół Starego Człowieka. P- stawiała ona sobie za za- danie otoczenie starych, samotnych ludzi wszechstr- onną opieką, wytworzenie wokół nich atmosfery ży- celiwości i zainteresowania ich losami całego społec- zeństwa.

Omawiając plan dalszej pracy, konferencja posta- nowiła zwrócić szczególną uwagę na sprawne prze- prowadzenie wśród ról- ników, tegorocznej jesiennej zbiórki ziemliopiód na „Społeczny Fundusz Po- mocy”. Z pomocą organi- zacji przyszło Prezydium WRN, które zaleciło posz- czególnym radom narodo- wym włączyć się do tej akcji. (hs)

PODOBNO lokatorzy domów przy ul. Śniadeckich mieli niedawno zbiorowy sen. Śnio im się mianowicie, że obudzili się rano i o- d razu — że wespólnego podwórza zniknęły sterty rozwalonych cegieł, na sro- dku wyrosła piaskownica, w której bawią się dzieci, a staruszki nie muszą lawirować między wylotami, w obawie skroczenia nogi.

W oczekiwaniu na krasnoludki

Meżczyźni, z właściwym ich rodzajowi racjonaliz- mem, twierdzą, że podwórko uporządkowali pracow- nicy MPRB-2, którzy ów balaganik zostawili po za- kończeniu budowy, tj. na jesieni ub. roku. Niestety sny, nawet najpiękniejsze, mają to do sie- bie, że się kończą i trzeba wracać do rzeczywistości. A rzeczywistość jest taka, że podwórko bloków przy ul. Śniadeckich utrzymywało, że dokonano się to za sprawą krasnoludków. Pewna pani przysięgała nawet, że widziała jednego — ale potem się okazało, że to nie był krasnoludek tylko inkasent z gazowni.

Wszystcy poczuli się pokrzepieni na duchu i rześko pobiegli do pracy. Kontrowersje powstały dopiero przy ustalaniu, kto sprawił te arcymlą niespodziankę. Zeńska połowa mieszkańców bloków przy ul. Śnia- deckich utrzymywało, że dokonano się to za sprawą krasnoludków. Pewna pani przysięgała nawet, że widziała jednego — ale potem się okazało, że to nie był krasnoludek tylko inkasent z gazowni.

Wszystcy poczuli się pokrzepieni na duchu i rześko pobiegli do pracy. Kontrowersje powstały dopiero przy ustalaniu, kto sprawił te arcymlą niespodziankę. Zeńska połowa mieszkańców bloków przy ul. Śnia- deckich utrzymywało, że dokonano się to za sprawą krasnoludków. Pewna pani przysięgała nawet, że widziała jednego — ale potem się okazało, że to nie był krasnoludek tylko inkasent z gazowni.